

Wspaniała atmosfera rodzinno-piknikowa podczas koncertu w Lisowicach

Czasami w kalendarzu pojawiają się takie dni, które stają się dla nas szczególne i na długo zostają w naszej pamięci. Tak właśnie stało się z pozornie zwykłym, letnim, czwartkowym wieczorem, gdy pod koluszkowskimi Lisowicami otwarte zostały dwa nowe baseny rekreacyjne, a wieczorem zagrali: MYSLOVITZ, SOKÓŁ ORKESTAR, ENEJ i kapela góralska PÓKI CO.

Koncert uświetniający i promujący otwarcie basenów rekreacyjnych w Lisowicach, rozpoczął się występem kapeli góralskiej PÓKI CO. Artyści swoją eklektyczną muzyką oraz dowcipami wprowadzili publiczność w pozytywny nastrój. Jako drugi na scenie wystąpił zespół Myslovitz, którego energetyczna rockowa muzyka zaczęła przyciągać przed scenę coraz więcej słuchaczy. Zespół odegrał swe największe przeboje, wprowadzając publiczność w wyśmienity nastrój.

Kolejnym zespołem jaki pojawił się na scenie w Lisowicach był SOKÓŁ ORKESTAR. Ten krakowski zespół jest unikatem na polskiej scenie muzycznej. Potężna dawka słowiańskiej energii, unikalny styl grania charakterystyczny dla Bałkanów, oryginalny repertuar oraz piorunująca siła instrumentów dętych blaszanych w ethno-rockowej odsłonie, mocno przypadła do gustu słuchaczy! Liderem tego zespołu jest Przemek Sokół, trębacz, kompozytor i aranżer. Swoją postawą i kunsztem muzycznym z łatwością zdobył sympatię publiczności, gwarantując jej szaloną zabawę, wirtuozowski poziom wykonawczy i niezapomniane muzyczne przeżycia.

Wieczór w Lisowicach zakończył zespół ENEJ, który wypełnił występ hitami prosto z radia. Niemalże co piosenkę wybuchały głośne owacje, dające się słyszeć już przy pierwszych dźwiękach *Lily*, *Symetryczno-liryczna*, czy *Tak smakuje życie*.

Kilka osób z publiczności zapytanych o wrażenia wskazało, że czuć było, iż równie dobrze bawią się muzycy, od których biła radość i przyjemność z tego występu. Ich zaangażowanie robiło naprawdę duże wrażenie. Szczególnie basista, całym sobą przeżywał każdą nutę, a jego mimika odzwierciedlała każdą emocję, każde wyśpiewane słowo. Setlista koncertu była wypełniona hitami po brzegi, od „*Zbudujemy dom*”, „*Może będzie lepiej*”, aż po „*Kamień z napisem LOVE*”, który tuż przed koncertem zmaterializował się w Lisowicach i od czwartku stanowi jego ozdobę.

Nie mniejsze wrażenie robiła profesjonalna scena, oprawa koncertu, oryginalne oświetlenie, efekty i mgła, która pojawiała się w kluczowych momentach utworów. Taka eksplozja pozytywnych wrażeń to bardzo dobry początek i prognostyk na przyszłość Projektu Lisowice.